

Czas zmiany społeczno-kulturowej a problemy współczesnego więziennictwa

Termin „resocjalizacja” pojmowany *ex definitione* oznacza ponowną *socjalizację*, zatem powtórne *uspolecznienie* jednostki w celu poprawnego funkcjonowania w powszechnie przyjętych rolach życiowych i społecznych w środowisku otwartym. Z kolei określenie „działalność penitencyjna” definiujemy jako wiele procedur administracyjno-organizacyjnych przebiegających wewnątrz zakładu karnego. Należy postawić w tym miejscu pytanie czy w ogóle jest możliwe, aby zakłady karne wypełniały jednocześnie funkcję resocjalizacyjną i penitencyjną, bez uszczerbku dla jednej z nich, i by wywiązywały się należycie z ustawowo nałożonych obowiązków?

Mija 25 lat od początków gruntownej zmiany polskiego systemu cywilizacyjno-społecznego. Potrzeba jego modyfikacji wiązała się z przebudową polskiego państwa w zakresie politycznym i gospodarczym, i co za tym idzie, również społecznym, w wyniku załamania się starego systemu, a przede wszystkim „rewolucji solidarnościowej” kreującej nowy ład społeczno-ekonomiczno-polityczny oparty na zasadach państwa demokratycznego, próbującego wkomponować się w krąg „dojrzałych” demokracji europejskich.

Efekty przemian w zakresie działalności penitencjarnej ostatniego ćwierćwiecza można analizować z rozmaitych perspektyw i punktów widzenia. Niewątpliwie skutki *kryzysu zmiany* pojawiły się w sferze aksjologii, teorii i aplikacji zarówno polskich nauk prawnych, jak i pedagogicznych, i wywołały konsekwencje w przestrzeni jej działalności praktycznej. Być może jego przyczyną była (jest?) historycznie uwarunkowana działalność sądownicza i penitencyjna wynikająca z jednej strony z doświadczeń poprzedniego ustroju, z drugiej zaś z narzucanych odgórnie reguł postępowania uzależnionych od często medialnie zmanipulowanych oczekiwań społecznych. Tak czy inaczej rzecz sprowadza się do istoty rozumienia zarówno pojęcia kary izolacyjnej, jak i samego identyfikowania procesu resocjalizacji i jego konsekwencji życiowych i społecznych dla skazanych.

Problem wiąże się z obszerniejszym zagadnieniem, mianowicie dającymi się zauważyć w Polsce co najmniej dwoma wyraźnymi postawami społecznymi wynikającymi z orientacji aksjologiczno-normatywnych, będących efektem łączenia doświadczeń historycznych poprzedniego wieku z przemianami cywilizacyjno-kulturowymi ostatniego ćwierćwiecza.

Konserwatywna perspektywa poznawcza uznaje dewiacyjne funkcjonowanie jako zło samo w sobie, przypisując mu antynormatywne, antyaksjologiczne konotacje. Reprezentanci tych postaw, odwołując się do historycznych i tradycyjnych reguł i źródeł wartościujących (normy obyczajowe, moralne, przepisy prawa stanowionego, zalecenia i wskazania etyczne a czasem i religijne), uważają, że najskuteczniejszą drogą poprawy sytuacji jest zwiększanie represyjności etyczno-moralnej, a w konsekwencji i prawno-karnej.

U podłoża tego stanu rzeczy leży przekonanie, iż zwiększanie surowości przepisów prawnych powoduje zmniejszanie się liczby przestępców i jest widoczne w procesie ich resocjalizowania. Ta ugruntowana historycznie teza, pomimo braku naukowych dowodów dotyczących jej słuszności, zakorzeniona jest mocno w szerszej świadomości społecznej. Badania naukowe prowadzone w ostatnich kilkudziesięciu latach zarówno w Europie, jak i na pozostałych kontynentach udowadniają, że takiego związku nie ma (istnieją tylko zależności istotne statystycznie pomiędzy liczbą przestępstw a skutecznością ich wykrywania).

Z opisywanej perspektywy poznawczej wyłania się określone oblicze działalności resocjalizacyjnej, które można nazwać „obliczem jurydycznym”. W praktyce charakteryzuje się ono nadmiernym stosowaniem środków izolacyjno-karnych, niewspółmiernych do potrzeb i okoliczności, oraz przekonaniem, że tego typu postępowanie samo w sobie ma walory pedagogiczne. Dla większości osób myślących o takiej istocie resocjalizacji sam fakt umieszczenia przestępcy w instytucji ograniczającej jego wolność osobistą oznacza rozpoczęcie procesu pozytywnej zmiany jego zachowań i postaw, przy założeniu, że im surowsze prawo i wynikające z niego postępowanie, tym efektywniejsza resocjalizacja.

Kara kryminalna jako efekt funkcjonowania systemu prawnego mającego utrzymywać porządek społeczny ma swoją granicę natury psycho- i socjospołecznej, której przekroczenie daje odwrotne rezultaty. Społeczne napiętnowanie oraz społeczna izolacja, które z założenia mają powstrzymywać ludzi od działań przestępczych, stają się z reguły naturalnym fragmentem życia społecznego wielu krajów na świecie, tworząc „getta” biedy i upokorzenia.

Zwolennicy drugiej, liberalnej perspektywy poznawczej, skłaniają się do traktowania zachowań dewiacyjnych, w tym i zjawiska przestępczości, jako nieuniknionego procesu spowodowanego współczesnymi, szybkimi i słabo kontrolowanymi przeobrażeniami cywilizacyjnymi i gospodarczymi (m.in. rozwarstwieniem ekonomicznym, edukacyjnym i kulturowym, postępującymi procesami wirtualizacji życia społecznego) patologiczującymi kontakty międzyludzkie.

Przedstawiciele tego sposobu myślenia zachowania przestępcze próbują tłumaczyć okolicznościami zewnętrznymi, na które osoba dewiacyjnie funkcjonująca nie ma wpływu (wadliwe funkcjonowanie rodziny, zła szkoła, zbyt łatwy dostęp do informacji w internecie, wirtualizacja życia społecznego, postępujące rozbieżności ekonomiczne itp.). Dlatego też są na ogół przeciwnikami zwiększania represyjności i surowości działań wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do osób łamiących normy prawne, a proponowane przez nich rozwiązania mają charakter terapeutyczno-wychowawczy. Dostrzegają postępujące i widoczne bankructwo tradycyjnych strategii zapobiegania patologiom społecznym oraz tradycyjnych formuł resocjalizacji opartych na założeniach behawioryzmu, a w swoich poszukiwaniach skuteczniejszych rozwiązań sięgają do dorobku psychiatrii (psychoanalizy i neopsychoanalizy), psychologii humanistycznej oraz nauk biologiczno-medycznych (neurologii, neurobiologii, bioekologii).

W ten sposób wywołują, stymulują i utrwalają przekonanie społeczne, że przestępczość, dewiacje i patologie są chorobami społecznymi, a w związku z tym przeciwdziałanie im powinno mieć charakter leczniczy, a nie karno-formalny. Proces resocjalizacji przedstawiciele liberalnego nurtu myślenia utożsamiają bowiem z procesem terapii, stawiając między nimi znak równości.

Wydaje się, iż skuteczność resocjalizacyjna placówek penitencjarnych mierzona współczynnikiem powrotności do przestępstwa pozostawia wiele do życzenia, pomimo wielu pozytywnych, nowych kierunków oddziaływań, które jednak nie zawsze spełniają pokładane w nich oczekiwania. Obecnie wspomniany współczynnik powrotności (tzw. recydywy) kształtuje się na poziomie powyżej 50%, co oznacza, że co drugi skazany po wyjściu z więzienia popełnia czyn karalny.

Jedną z zasadniczych przyczyn tego stanu rzeczy jest to, że w Polsce nie ma kompleksowego systemu wspierania społecznej readaptacji skazanych, a są tylko jego elementy natury legislacyjnej i organizacyjnej wynikające z doświadczeń poszczególnych podmiotów instytucjonalnych. Nie można więc mówić o ustrojowym, całościowym i komplementarnym sposobie rozwiązywania wspomnianego problemu. Nie ma również koordynacji pomiędzy organami administracji publicznej, organizacjami pozarządowymi oraz wyspecjalizowanymi służbami publicznymi.

Mamy empiryczne i teoretyczne uzasadnienie, że kolejnym z powodów powrotności do przestępstwa, a w następstwie do zakładu karnego, jest brak profesjonalnego przygotowania skazanych odbywających długoterminowe kary pozbawienia wolności do funkcjonowania w środowisku otwartym. Podejmowane i realizowane przez służbę penitencjarną programy resocjalizacyjne tylko częściowo spełniają kryteria procesu resocjalizacji. Często są to rutynowe czynności penitencjarne, których wartość ma charakter adaptacji do rzeczywistości izolacyjnej i łagodzenia jej skutków.

1. Działalność resocjalizacyjna i penitencjarna w polskim systemie więziennictwa powinna być ukierunkowana na proces readaptacji i reintegracji społeczno-zawodowej osób opuszczających zakłady karne w warunkach środowiska otwar-

tego, a nie na proces adaptacji skazanych do warunków instytucjonalnych. Temu celowi należy podporządkować strukturę organizacyjną, oddziaływania metodyczne prowadzone w jednostkach penitencjarnych oraz sposób i treści kształcenia kadr penitencjarnych.

2. Należy niezwłocznie podjąć działania zbudowania w Polsce realnego systemu wspomagającego proces readaptacji społecznej i zawodowej skazanych opuszczających placówki penitencjarne, ze szczególnym uwzględnieniem osób długotrwale pozbawionych wolności. System ten powinien być zbudowany na dwóch instytucjonalnych poziomach –wojewódzkim i powiatowo-gminnym i opierać się organizacyjnie i merytorycznie na strukturach Rady Głównej ds. Pomocy Postpenitencjarnej i Readaptacji Skazanych oraz na strukturach Kurateli Sądowej. System ten nie powinien być budowany na strukturach więziennictwa w myśl podstawowej i powszechnie znanej zasady, mającej uzasadnienie empiryczne i teoretyczne, że osoby opuszczające placówki penitencjarne nie powinny być dalej stygmatyzowane przez kontakt z miejscem odbywania kary.
3. Dużym obszarem resocjalizacyjnym i readaptacyjnym jest kształcenie ogólnokształcące i zawodowe realizowane w placówkach penitencjarnych. Edukacja może być jednym z zasadniczych „motorów napędowych” zmiany życiowej i społeczno-zawodowej skazanych, na co wskazują liczne wyniki badań empirycznych realizowanych w Polsce i za granicą. Dlatego też należy intensyfikować kształcenie skazanych na różnych szczeblach edukacji, łącznie z edukacją na poziomie wyższym.

Marek Konopczyński
Redaktor naczelny
[marek@konopczynski.eu]